

Egzamin dla osób ubiegających się o licencję Doradcy Restrukturyzacyjnego kursy stacjonarne

Na rynku można znaleźć wiele propozycji kursów stacjonarnych oferujących kandydatom kompleksowe przygotowanie do egzaminu. Organizowane są one głównie w największych ośrodkach miejskich takich jak Warszawa, Kraków, Gdańsk, Wrocław czy Poznań. Najczęściej zajęcia odbywają się w weekendy (czasami w piątki) i są prowadzone przez osoby z odpowiednimi kompetencjami i doświadczeniem w danej dziedzinie. Ze względu na tematykę egzaminu ekspertami są głównie prawnicy, ekonomiści oraz osoby działające w branży finansowej.

Na witrynie jednego z organizatorów można znaleźć informację, że za część dydaktyczną odpowiadają sędziowie sądów upadłościowych, doświadczeni doradcy restrukturyzacyjni oraz wykładowcy uczelni wyższych. Niestety nie można uzyskać danych konkretnych osób prowadzących szkolenie, co z perspektywy osób zainteresowanych takim kursem ma istotne znaczenie. Jeśli sam miałbym decydować się na wybór takiej opcji nauki, to chciałbym wiedzieć kto będzie stał po drugiej stronie i czy mogę tej osobie zaufać.

Co ciekawe na jednej z witryn internetowych można znaleźć informacje o podziale grup szkoleniowych na kurs dla prawników oraz dla nie-prawników. Podział ten wywołuje również konsekwencje finansowe dla osoby zainteresowanej przystąpieniem do takiego kursu. W przypadku grupy nie-prawników cena jest o 250 zł oraz całość szkolenia jest o 20 godzin dłuższa. Nie wiem, w jaki sposób organizator uzasadnia taki sposób podziału, jednak wydają się, że można znaleźć całkiem sensowne argumenty popierające takie rozwiązanie.

Do niewątpliwych zalet kursów stacjonarnych należy zaliczyć możliwość bezpośredniego kontaktu z osobą prowadzącą szkolenie. Jeśli czegoś się nie wie, nie rozumie lub coś sprawia trudności, to można poprosić o wyjaśnienie danego zagadnienia i uzyskać satysfakcjonującą odpowiedź. Eksperti są do dyspozycji uczestników szkolenia i umożliwiają konsultowanie konkretnych zagadnień pojawiających się na testach lub zadaniach problemowych w latach ubiegłych.

Kolejnym plusem zajęć zorganizowanych jest społeczność tworzona przez osoby uczestniczące w danym kursie. Ludzie chętnie dzielą się swoimi doświadczeniami, posiadanymi materiałami naukowymi oraz podejmują interesujące dyskusje w kwestiach poruszanych w ramach szkolenia. Czasami taka wymiana zdań jest bardzo wartościowa i pozwala na zrozumienie skomplikowanych zagadnień pojawiających się potem na egzaminie.

Osoby zrzeszone w takiej społeczności często zawiązują nieformalne grupy zjednoczone wokół jednego celu, czyli złożenia egzaminu na doradcę restrukturyzacyjnego z pozytywnym wynikiem. Za pomocą takich aplikacji jak Facebook, Gmail, Slack tworzą miejsca, w których prowadzą rozmowy na tematy związane bezpośrednio z egzaminem. Wspierają się mentalnie, udzielają wskazówek, zamieszczają linki do przydatnych artykułów, wspólnie rozwiązują zadania itd. Jeśli istnieje taka możliwość, zdecydowanie warto dołączyć do takiej grupy i być jej aktywnym członkiem.

Każdy uczestnik otrzymuje również pakiet materiałów szkoleniowych, zgodnych z przedmiotem prowadzonego kursu. O ile nie jest to prosty wydruk prezentacji opracowanych przez osoby prowadzące zajęcia, może stanowić cenne źródło wiedzy. Tym bardziej jeśli zawiera wskazówki dotyczące sposobu rozwiązywania zadań problemowych i pytań testowych, wzory pism stosowanych w postępowaniach insolwencyjnych lub instrukcje, co do strategii nauki do egzaminu.

Przechodząc do wad kursów stacjonarnych na pierwszym miejscu należy umieścić koszty uczestnictwa. W porównaniu do pozostałych sposobów nauczania jest to bezapelacyjnie najdroższa metoda pozyskiwania wiedzy. Ceny kursów w większości przypadków zaczynają się od 2000 zł. Do tego trzeba jeszcze doliczyć koszty noclegu, wyżywienia oraz dojazdu. Wtedy całkowity koszt wzrasta o kilkaset złotych za każdy weekend, w którym odbywa się zjazd (chyba, że mieszkamy w mieście, w którym odbywa się dane szkolenie).

Minusem kursów stacjonarnych jest również ich czasochłonność. Za każdym razem kiedy odbywa się szkolenie należy poświęcić czas na dojazd, a następnie powrót ze szkolenia. Jeśli ktoś mieszka z dala od głównych arterii miejskich, to przejazd z miejsca A do miejsca B może zająć wiele godzin. Nie każdy także może pozwolić sobie na luksus podróżowania ze względu na zobowiązania rodzinne czy zawodowe.

Następnym istotnym zagadnieniem jest kwestia zróżnicowania poziomu wiedzy osób biorących udział w takim kursie. Część osób posiadających wiedzę i doświadczenie w sprawach upadłościowych i restrukturyzacyjnych (np. praktykujących w kancelarii prawnej lub biurze doradcy restrukturyzacyjnego) może wynieść niewiele korzyści z takich zajęć, ponieważ będzie to dla nich stanowić jedynie powtórkę z rozrywki. Z kolei osoby bez praktyki, które po raz pierwszy stykają się z zagadnieniami z zakresu prawa insolwencyjnego, w przypadku gdy poprzeczka zostanie zawieszona zbyt wysoko, będą odczuwać frustrację i zniechęcenie. Niezwykle trudno jest dostosować poziom zajęć do wszystkich osób, gdyż każdy z uczestników dysponuje innym zasobem wiedzy, a często różnice mogą być diametralne.

Jeśli chodzi o mnie, to nie brałem udziału w żadnym kursie, chociaż rozważałem taką możliwość. Znam jednak osoby, które zdecydowały się na tę formę kształcenia. Część z nich wypowiadała się pozytywnie i była zadowolona z kursu, a druga strona narzekała głównie na sposób organizacji oraz poziom zajęć z poszczególnych modułów. Nie wnikałem co spowodowało, że wyrobili sobie takie, a nie inne zdanie. Nie łatwo jest spełnić oczekiwania wszystkich kursantów, bez względu na to jak dobry merytorycznie i organizacyjnie taki kurs by nie był.

Podsumowując przytoczone argumenty za i przeciw takiej formie nauki, należy wziąć pod uwagę przede wszystkim to, czego sami oczekujemy od zajęć zorganizowanych. Jeśli zależy nam na bezpośrednim kontakcie z osobami prowadzącymi zajęcia oraz czujemy potrzebę uczestniczenia w większej społeczności skupionej wokół egzaminu, gdzie będziemy mieli możliwość zbudowania relacji i nawiązania nowych kontaktów, to kursy stacjonarne są dobrym rozwiązaniem. Z kolei jeśli szukamy rozwiązania niskobudżetowego lub nie mamy czasu i chęci na weekendowe wyjazdy, to warto rozejrzeć się nad innymi dostępnymi metodami nauki.